

Urząd Regulacji Energetyki

<https://www.ure.gov.pl/pl/urząd/informacje-ogolne/edukacja-i-komunikacja/ure-w-mediach-1/3228,Rynek-energii-pozostanie-pod-kontrola-dostawcow.html>
19.04.2024, 03:36

Strona znajduje się w archiwum.

Rynek energii pozostanie pod kontrolą dostawców

Gazeta Prawna, Rynki pod specjalnym nadzorem, 22.07.2009 r.

W tworzeniu ważnego dla konsumentów rynku energii najprawdopodobniej straciliśmy kolejny rok.

Nowelizacja ustawy - Prawo energetyczne, która po blisko dwuletnim procesie przygotowania trafiła do Sejmu, została z zadowoleniem przyjęta przez zwolenników obrotu giełdowego. Nie wiem, czy zmiana przepisów zadowoli odbiorców energii.

Można spierać się, jaka część wytwarzanej energii elektrycznej będzie w przyszłości przedmiotem obrotu giełdowego. Nie ma jednak pewności, że będzie ona w następnym roku znacząco większa niż obecnie. Inaczej rzecz ujmując - w tworzeniu rynku energii najprawdopodobniej straciliśmy kolejny rok.

Dobrze oczywiście, że pojawiły się propozycje przepisów, dobrze, że projekt jest uznawany przez polityków za niekontrowersyjny. Problemem są jak zwykle szczegóły. Jeżeli nawet projekt zostanie uchwalony do końca roku, to proponowane przepisy zobowiązują przedsiębiorstwa energetyczne do sprzedaży energii elektrycznej przez giełdę (albo w drodze przetargów), która została wytworzona w danym roku i jednocześnie nie została sprzedana do 31 grudnia 2009 r.

Sprawa dotyczy więc przyszłości. Kontraktowanie energii elektrycznej na kolejny 2010 rok już bowiem trwa i trudno spodziewać się, aby przedsiębiorstwa czekały ze swoimi decyzjami kupna i sprzedaży na ustawodawcę. Pewną nadzieję daje tutaj ważny głos ministra skarbu, który skierował pismo do grup energetycznych, wskazując w nim na konieczność antycypowania skutków przyszłego ustawodawstwa i zachęcając do uczestnictwa w obrocie giełdowym. Póki co, niestety, jednak trudno mówić o giełdowym boomie.

Dlaczego giełdowy obrót energią jest tak ważny? Po pierwsze, giełda gwarantuje równoprawny dostęp uczestników rynku do energii. Po drugie, giełda daje cenę referencyjną potrzebną regulatorowi oraz uczestnikom transakcji pozagiełdowych (zapomnijmy o innych indeksach, których obiektywizm trudno jest sprawdzić). Po trzecie,

giełda gwarantuje przejrzystość, likwidując asymetrię informacyjną pomiędzy różnymi uczestnikami gry rynkowej. Założenie to jest istotne również dla konsumentów, którzy uzyskają źródło informacji na temat tego, jak powstaje cena energii elektrycznej. Biorąc pod uwagę planowany kształt przepisów, po giełdzie nie można spodziewać się cudów w postaci zniżujących indeksów cen energii elektrycznej. Ceny będą albo wyższe, albo niższe - w zależności od tego, w jakim momencie popyt spotka się z podażą. Aby cena była niższa, ważne jest, aby podaż energii (czytaj: wytwórcy energii elektrycznej) była maksymalnie zdekcentrowana. Rynek giełdowy powinien być ponadto właściwie nadzorowany, a do uczestnictwa w obrocie należy również dopuścić odbiorców. I czemu miałby służyć zapisany w nowelizacji ustawy, konkurencyjny dla giełdy instrument w postaci przetargów na energię? Nie służą one niczemu, oprócz przekazania firmom energetycznym narzędzia kontroli cen energii elektrycznej. W przyjęciu obowiązku giełdowego nie ma nic sprzecznego z wolnym rynkiem. Przeciwnie, przykłady państw liberalizujących rynek energii elektrycznej wskazują na to, że liberalizacji towarzyszy wprowadzenie (czasami obligatoryjne) handlu giełdowego. Nie odkrywamy więc Ameryki, choć trudności, jakie napotyka ten projekt, sprawiają wrażenie, że chcielibyśmy ją budować od fundamentów.

Mariusz Swora, prezes Urzędu Regulacji Energetyki.

Data publikacji : 22.07.2009

[Następny Strona](#)